



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Kościół Jezusowy
górną**
| s. 3



**Chóralnie
z kolędą**
| s. 4



**Kamil Stoch
liderem TCS**
| s. 8



Co za ulga!

WYDARZENIE: Polska wprowadza ulgi w transporcie kolejowym i autobusowym dla dzieci i młodzieży kształcących się w języku polskim poza granicami kraju oraz dla nauczycieli nauczających języka polskiego i innych przedmiotów w tym języku. Będzie ona dotyczyć także uczniów i nauczycieli szkół z polskim językiem nauczania w Republice Czeskiej.

W Czechach, jak również w wielu innych krajach Unii Europejskiej, bilety ulgowe przysługują określonym grupom wiekowym bez względu na to, czy są mieszkańcami danego kraju, czy też obcokrajowcami. – Nie rozróżniamy, czy pasażer jest obywatelem czeskim, czy jakiegokolwiek innego państwa. Dzieci do lat sześciu mają darmowy przejazd, od lat 6 do 15 zniżkę w wysokości 50 proc. W przypadku dziecka do lat 10 wystarczy ustne oświadczenie towarzyszącej mu osoby, że dziecko ma na przykład 8 lat, dzieci w wieku lat 10-15 muszą okazać się jakkolwiek legitymacją z fotografią, z której wynika wiek dziecka, na przykład paszportem – poinformowano nas w Biurze Obsługi Klienta Kolei Czeskich.

W Polsce jest inaczej – podstawą uprawniającą do ustawowych zniżek dla dzieci w wieku szkolnym są wyłącznie polskie legitymacje sporządzone na odpowiednim druku. Michał Wawrzaszek, rzecznik regionalnych Kolei Śląskich, potwierdził w rozmowie z „Głosem Ludu”, że na innej podstawie nie można przyznać prawa do ulgowego biletu, ponieważ „ustawodawca nie wskazał przewoźnikom w tym zakresie takiego rozwiązania”. Jednocześnie dodał, że Koleje Śląskie (i inni przewoźnicy też – przyp. red.) stosują własne ulgi handlowe, jak na przykład bilet rodzinny.

Polski model był krytykowany szczególnie przez Polaków mieszkających za granicą. Media opisywały



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Polska wprowadza ulgi w transporcie kolejowym i autobusowym m.in. dla dzieci i młodzieży kształcących się w języku polskim poza granicami kraju.

przypadki osób polskiego pochodzenia, które przyjeżdżały z dziećmi na wakacje do Polski i były zaskoczone, kiedy podróżując koleją musiały kupować dziecku pełny bilet, ponieważ nie posiadała ono polskiej legitymacji.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia Senat RP przyjął ustawę o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów publicznego transportu zbiorowego. Wcześniej została uchwalona przez Sejm. Na podstawie nowego przepisu polskie dzieci i młodzież do 18. roku życia, mieszkające poza granicami kraju, będą korzystały z takich samych ulg jak ich rówieśnicy w Polsce, pod warunkiem, że kształcą się w języku polskim. Udogodnienie to będzie przysługiwało uczniom różnych ro-

dzajów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – m.in. społecznych, parafialnych, tak zwanych szkół europejskich, a także szkół polskich działających w systemie oświaty innych państw. Właśnie do nich zaliczane są szkoły z polskim językiem nauczania w Republice Czeskiej. Co więcej – na tańsze przejazdy mogą liczyć także nauczyciele tych szkół. Ustawowe ulgi będą obowiązywały także w przypadku prywatnych przewoźników, o ile podpisali oni z samorządami umowę o świadczeniu publicznych usług transportowych.

– Nowelizacja ustawy jest inicjatywą prezydenta RP, Andrzeja Dudy, który odpowiedział w ten sposób na liczne głosy napływające ze środowisk polonijnych i Polaków mieszkających

za granicą w kwestii uregulowania tej sprawy. Celem nowelizacji jest rozszerzenie zakresu podmiotowego uprawnionych do ulg w publicznym transporcie zbiorowym o dwie grupy osób: są to dzieci i młodzież, które nie ukończyły jeszcze 18. roku życia, w okresie pobierania nauki języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej lub innych przedmiotów, które są nauczane w języku polskim oraz nauczycieli, którzy uczą języka polskiego lub innych przedmiotów nauczanych w języku polskim – mówi senator Artur Warzocha (PiS) z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, przedstawiając w Senacie projekt ustawy.

**Ciąg dalszy na str. 3
DANUTA CHLUP**

ZDARZYŁO SIĘ

PIERWSZE DZIECKO W PIERWSZEJ MINUCIE

Hawierzów ponownie może się pochwalić pierwszym noworocznym noworodkiem w całej Republice Czeskiej. Jest nim René, syn Moniki Hruboňovej, który w hawierzowskim szpitalu urodził się zaledwie minutę po wybitu północy. Rok temu pierwszym czeskim dzieckiem była Alice, która przysłała na świat w piątej sekundzie.

– Aż trudno w to uwierzyć – skomentowała to wydarzenie lekarka, Jana Daňková-Kučerová, która czuwała nad przebiegiem porodu. Jak dodała położna, Jaroslava Cielecká, dziecko urodziło się w terminie w sposób naturalny, bez interwencji lekarskiej i bez jakichkolwiek komplikacji.

Mały René ważył 3130 gramów i mierzył 50 centymetrów. – To niepowtarzalne przeżycie, jestem niezmiernie szczęśliwa. Nawet we śnie nie przyszłoby mi do głowy, że to będzie pierwsze dziecko roku – zwierzyła się zadowolona mamusia z Hawierzowa.

W niedzielę 1 stycznia odebrano pierwszy tegoroczny poród również w trzynieckim szpitalu. O godz. 11.21 ujrzał tu światło dzienne syn Petry z Nawsia, Vojtěch. Ważył 3880 gramów i mierzył 53 centymetry. Tymczasem na oddziale położniczym karwińskiego szpitala czekano na pierwsze tegoroczne narodziny aż do wczoraj. Pierwszy noworodek, Matyáš z Bogumina, urodził się tutaj o godz. 6.24. Ważył 3670 gramów i mierzył 51 cm. (sch)



Fot. ARC
René urodzony w Hawierzowie jest pierwszym tegorocznym noworodkiem w całej RC.

POGODA

wtorek

środa



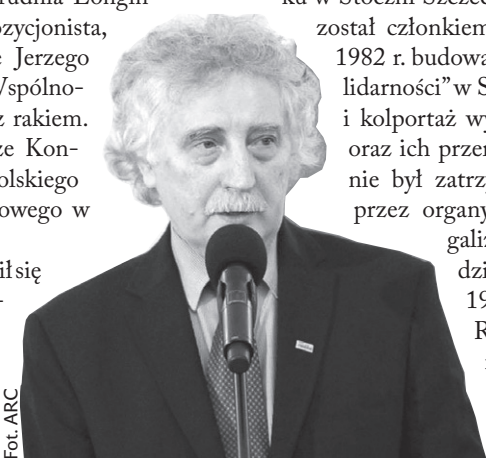
dzień: -2 do 0 °C
noc: -2 do -4 °C
wiatr: 3-6 m/s

dzień: 0 do 2 °C
noc: 2 do 0 °C
wiatr: 7-9 m/s

Odszedł prezes »Wspólnoty Polskiej«

W wieku 68 lat zmarł 30 grudnia Longin Komołowski. Wybitny opozycjonista, były wicepremier w rządzie Jerzego Buzka, a ostatnio prezes „Wspólnoty Polskiej”, przegrał walkę z rakiem. Kondolencje złożyli działacze Kongresu Polaków w RC oraz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC.

Longin Komołowski urodził się 5 stycznia 1948 r. w Czaplunku. Był absolwentem budownictwa okrętowego Politechniki Szczecińskiej. Od 1964 r. pracował w Stoczni Szczecińskiej. W 1980 r. uczestniczył w straj-



Fot. ARC
Longin Komołowski

ku w Stoczni Szczecińskiej, we wrześniu 1980 r. został członkiem NSZZ „Solidarność”. Od 1982 r. budował podziemne struktury „Solidarności” w Szczecinie, organizował druk i kolportaż wydawnictw drugiego obiegu oraz ich przerzut do Szwecji. Wielokrotnie był zatrzymywany i przesłuchiwany przez organy bezpieczeństwa. Po zalegalizowaniu związku aktywnie działał w jego strukturach. Od 1990 r. był przewodniczącym Regionu Pomorza Zachodniego NSZZ „Solidarność”. Komołowski był posłem na Sejm dwóch kadencji. W wyborach parlamentarnych w 1997 r. zdobył

mandat z listy Akcji Wyborczej „Solidarność”, natomiast w 2007 r. dostał się do Sejmu jako kandydat bezpartyjny z listy Prawa i Sprawiedliwości. W latach 1997-2001 był ministrem pracy w rządzie Jerzego Buzka, zaś w latach 1999-2001 wiceprezesem Rady Ministrów. Od czerwca 2010 r. był z kolei prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Mimo ciężkiej choroby do końca życia Komołowski mocno angażował się w sprawy mniejszości polskiej w Republice Czeskiej. Wiosną tego roku wziął udział w Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu Polaków w RC w Czeskim Cieszynie, gościł też kilkakrotnie na Gorolskim Świątce w Jabłonkowie.

Pogrzeb odbędzie się 10 stycznia w Warszawie. Longin Komołowski zostanie pochowany w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. (wik)



9 771212 422027

17001

KRÓTKO

SZWEDZKI
KOMFORT

HAWIERZÓW (sch) – Podróżni korzystający z usług przewoźnika ČSAD Hawierzów mogą liczyć w nowym roku na większy komfort jazdy. Mają go zapewnić dwa nowe autobusy scania citywide, które będą kursować na liniach podmiejskich. Częściowo niskopodłogowe autobusy są pierwszymi pojazdami szwedzkiego producenta, które znalazły się w taborze hawierzowskiej spółki. Oferują 41 miejsc siedzących, miejsce na wózek dziecięcy lub inwalidzki, wygodne siedzenia oraz wejścia USB pozwalające na naładowanie smartfona w czasie jazdy.

* * *

NA NOWY DOM

KARWINA (sch) – Miasto przeznaczy w tym roku 5 mln koron na indywidualne budownictwo mieszkaniowe. Dofinansowanie w wysokości 150 tys. koron może otrzymać każdy, kto wybuduje dom w Karwinie w celu stałego zamieszkania. Miasto wspiera w ten sposób budownictwo domków jednorodzinnych już od 2008 roku. W tym czasie z dofinansowania skorzystało 204 właścicieli nowych domów, a miasto wydało na ten cel blisko 31 mln koron.

* * *

OD SAMEGO RANA

OSTRAWA (sch) – Kto ma do załatwienia sprawy w Urzędzie Wojewódzkim, może to zrobić już przed godz. 9.00. Począwszy od wczorajszego dnia, urząd przyjmuje petentów codziennie od godz. 8.00. Po południu natomiast czynny jest jak dotąd w poniedziałki i środy do godz. 17.00, we wtorki i czwartki do godz. 14.30 i w piątki do godz. 13.00. Kolejnym ułatwieniem ma być wprowadzenie od końca stycznia możliwości uiszczania płatności w ramach Czech Pointu za pomocą karty płatniczej.

* * *

UTKNEŁA

W ROZBITYM AUCIE

KARWINA (wik) – Do poważnego wypadku drogowego doszło w poniedziałek rano w Karwinie-Kopalniach. 24-letnia kierująca hyundaiem i30 w okolicach cmentarza zjechała na zakręcie na przeciwny pas ruchu i zderzyła się z nadjeżdżającym z naprzeciwka volkswagenem transportem. Po kolizji została zaklinowana w rozbitym aucie. Wstępne badania wykazały, że kobieta odniosła rany głowy ręk i kręgosłupa. Jej stan szybko się pogarszał, więc lekarze wprowadzili ją w stan śpiączki farmakologicznej. Ostatecznie 24-latką została przetransportowana śmigłowcem medycznym do szpitala uniwersyteckiego w Karwinie.

Ruszyła przebudowa cieszyńskiego dworca

Samorząd Cieszyna otrzymał wyczekiwaną dotację unijną na remont dworca kolejowego i budowę nowego dworca autobusowego. Szeroko zakrojone prace wystartowały 31 grudnia, co wiąże się z czasowymi zmianami dla podróżnych.

Remont prowadzi wyłonione w drodze przetargu konsorcjum firm Instal Cymorek z Pierścica (lider) oraz Zowada s.r.o z Jabłonkowa. Jak informuje cieszyński magistrat, cała inwestycja pochłonie nieco ponad 17 mln złotych, przy czym dotacja z programów unijnych powinna wynieść blisko 10,5 mln. Swoje środki zaangażuje również Starostwo Powiatowe w Cieszynie, będzie to blisko 800 tysięcy złotych.

W planach jest generalny remont dworca kolejowego w Cieszynie – obiekt będący pod ochroną konserwatora zabytków przejdzie metamorfozę, natomiast mniejszy przylegający do niego budynek zostanie rozebrany. Na placu Hajduka stanie nowy obiekt dworca autobusowego, gdzie znajdą się między innymi kasy i poczekalnie. W ramach projektu zostanie także wprowadzony w życie System Dynamicznej Informacji Pasażerskiej, a w jej ramach m.in. czytniki e-biletów w autobusach komunikacji miejskiej. Z kolei dodatkową pulę środków przyznaną z Programu Przebudowy Dróg Lokalnych w wysokości 3 mln złotych miasto Cieszyn przeznaczy na przebudowę głównych ulic w pobliżu dworca. – Inwestycje pozwolą płynnie rozładować ruch w tej części miasta – podkreślił burmistrz Cieszyna,



W planach jest generalny remont dworca kolejowego w Cieszynie.

Ryszard Macura podczas ostatniej konferencji prasowej.

Jeżeli chodzi o Zintegrowany Węzeł Przesiadkowy, część budowlana ma zakończyć się w roku 2017, natomiast na 2018 rok zaplanowano wyposażenie budynku dworca oraz zorganizowanie Systemu Dynamicznej Informacji Pasażerskiej. Przy

ul. Bobreckiej, gdzie kiedyś działał dworzec PKS, prywatny inwestor, a zarazem właściciel działki planuje budowę galerii handlowej, która według jego planów ma powstać jesienią 2017 roku. Aktualnie z dniem 1 stycznia na plac przy ul. Bobreckiej zostały przeniesione wszystkie przystanki autobusowe. Rozwiązanie to

ma charakter tymczasowy w okresie przebudowy Zintegrowanego Węzła Przesiadkowego. Ze względu na szeroki zakres prowadzonych prac budowlanych korzystanie z pociągów w Cieszynie może okazać się lekko utrudnione, stąd lepiej chwilę wcześniej wybrać się na stację kolejową. (mb)

To był spokojny koniec roku

Chociaż pracownicy pogotowia ratunkowego mieli w Sylwestra trzy razy więcej pracy niż w zwykłą noc, przełom roku 2016 i 2017 w naszym województwie zapisze się w historii jako w miarę spokojny. – Generalnie przebieg wieczoru i nocy sylwestrowej był porównywalny z poprzednimi laty. Obyło się bez wielkich tragedii – podsumował rzecznik prasowy morawsko-śląskiego pogotowia medycznego, Lukáš Humpl.

Pomimo to w sobotę pogotowie wyjeżdżało do pacjentów już od samego rana. Do północy interweniowało aż 406 razy, po północy kolejnych 122 razy.

Do siedmiu zdarzeń doszło w związku z odpalaniem fajerwerków. Poszkodowani odnieśli średnio ciężkie obrażenia palców u rąk, a także twarzy i oka. Wśród rannych były również dzieci w wieku pięciu, trzynastu i czternastu lat. Pocięszające jest to, że żaden z nich nie znalazł się w bezpośrednim zagrożeniu życia.

W większości wypadkach związanych z hucznym witaniem Nowego Roku chodziło o urazy głowy i koń-

czyn będące wynikiem upadku oraz skaleczenia się odłamkami szkła. Do 30 z nich doszło pod wpływem spożycia alkoholu, kolejnych 10 było wynikiem ataku innej osoby.

Dwanaście osób trafiło ponadto do izby wytrzeźwień – aż siedem z nich do tej w Karwinie. Wśród osób, u których zdiagnozowano zatrucie alkoholem lub innymi substancjami psychotropowymi, aż trzy osoby były nieletnie, w tym 12-letnia dziewczynka.

Zupełnie inny charakter miały natomiast sylwestrowe wypadki w górach. Doszło do nich jeszcze przed zmrokiem. Dwa z nich niezależnie od siebie zdarzyły się na zlodowiałym terenie pod wierzchołkiem Smrka. W pierwszym przypadku chodziło o 6-letniego chłopczyka z obrażeniami głowy i klatki piersiowej, w drugim o 54-letnią kobietę z poranioną ręką. Do obu przypadków wezwano śmigłowca medyczny, który przetransportował poszkodowanych do szpitali we Frydku i Ostrawie.

(sch)

Z noworocznym błogosławieństwem

Pierwszymi styczniowymi gośćmi zmierzającymi do ratusza w Trzyńcu na spotkanie z burmistrzem Verą Palkovską są co roku duchowni Kościołów działających na terenie miasta. Tegoroczne spotkanie odbyło się w pierwszym dniu roboczym nowego roku.

– Goście podczas noworocznej wizyty pobłogosławili miasto i jego władzom. Spotkanie noworoczne burmistrz z pastorami i księżmi ma, oprócz wymiaru duchowego, także charakter informacyjny. Wszyscy obecni razem podsumowali ub. rok i rozmawiali o możliwościach współpracy w bieżącym roku – powiedziała rzeczniczka miasta, Šárka Szlaurová. – Bardzo cenię sobie

te noworoczną tradycję, ponieważ mamy dużo wspólnych tematów, o których możemy razem rozmawiać i współpracować nad nimi. Naszym wspólnym interesem jest, by Trzyńiec był miastem przyjaźni nastawionym do ludzi, rodzin, dzieci, seniorów i osób w potrzebie. Ważne są stosunki międzyludzkie oraz dobrze działająca rodzina – podkreśliła Palkovská.

– To że nowy rok rozpoczynamy od wspólnej modlitwy w ratuszu, jest świadectwem tego, że kierownictwu miasta nie są obojętne wartości duchowe regionu – powiedział pastor zboru Śląskiego Kościoła Ewangelickiego, Michal Klus. (dc)

Nasza nowa koleżanka

1 stycznia nasza redakcja poszerzyła się o jedną osobę. Dziennikarską przygodę w „Głosie Ludu” oficjalnie rozpoczęła bowiem Małgorzata Bryl.

Nasza nowa koleżanka mieszka w Cieszynie. Jest absolwentką kulturoznawstwa, które ukończyła w 2011 r. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Do 2014 r. pracowała w Fundacji Teatr Nie-Taki we Wrocławiu, gdzie współ-



Małgorzata Bryl w redakcji „Głosu Ludu”.

realizowała szereg projektów, m.in. tworzyła internetowy serwis Teatralny.pl – największą platformę internetową o polskim teatrze. Z kolei w latach 2014-2016 Małgorzata Bryl była dziennikarką tworzonego w Cieszynie portalu informacyjnego Gazetacodzienna.pl. Ponadto jest krytyczką publikującą w ogólnopolskich pismach branżowych o tematyce kulturalnej. (wik)

Czekamy na Państwa

Szanowni Czytelnicy!

We wtorek i środę sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, Witold Koźdoń, będzie czekał na Państwa w redakcji we wtorek w godz. 10.00-13.00 oraz w środę od 9.00 do 15.00. Telefon 775 700 893, e-mail: kozdton@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do Tomasza Wolffa, redaktora naczelnego, tel. 775 700 892, e-mail: wolff@glosludu.cz.



Kościół Jezusowy górą

Trwa krajowy etap selekcji polskich obiektów ubiegających się o Znak Dziedzictwa Europejskiego 2017. W początkowym internetowym plebiscyście, który trwał do końca grudnia, cieszyński kościół Jezusowy nie miał sobie równych i spośród wszystkich polskich obiektów uzyskał największą liczbę głosów.

Znak Dziedzictwa Europejskiego jest wyróżnieniem przyznawanym obiektom dziedzictwa kulturowego, które odegrały szczególną rolę w kształtowaniu historii i kultury Europy lub rozwoju wartości stanowiących fundament integracji europejskiej. Definicja „obiektów” stosowana w kontekście ZDE obejmuje zarówno dziedzictwo materialne, jak i niematerialne. W ZDE mogą uczestniczyć, na zasadzie dobrowolności, wszystkie państwa członkowskie. W tegorocznej edycji uczestnictwo potwierdziły 24 państwa członkowskie.

Wśród piętnastu obiektów z Polski ubiegających się o tytuł Znak Dziedzictwa Europejskiego znajduje się kościół Jezusowy zarządzany przez Parafię Ewangelicko-Augsburską w Cieszynie. We wnętrzu cieszyńskiej świątyni, która jest zabytkiem późnego baroku, znajdują się także Muzeum Protestantyzmu oraz Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera – największy zabytkowy ewangelicki księgozbiór i zasób archiwalny w Polsce. Kościół został wybudowany w pierwszej połowie XVIII wieku, a jego architektem był Hans Georg Hausrücker z Opawy. Przez wiele lat był jedyną ewangelicką świątynią na Śląsku. Obecnie jest największym luteraniskim kościołem w tej części Europy. Czyni to z tego obiektu idealnego kandydata do prestiżowego tytułu Znak Dziedzictwa Europejskiego.

W ostatnich tygodniach kościół Jezusowy walczył w internetowym plebiscyście Znak Dziedzictwa Europejskiego i dzięki mobilizacji mieszkańców i sympatyków regionu, uzyskał w ogólnopolskim głosowaniu najwyższy procent głosów – 40%. Tuż za nim znajduje się Góra św. Anny z 34 % głosów. Dalej znajdują się obiekty, które uzyskały kilkanaście lub kilka procentów głosów.

– Kościół Jezusowy do Znak Dziedzictwa Europejskiego 2017 zgłosił Sejmik Województwa Śląskiego i sądzi, że było to następstwem dwóch wcześniejszych zdarzeń. W 2015 roku miasto Cieszyn jako jedno z dwóch polskich miast obok Wrocławia otrzymało tytuł Europejskiego Miasta Reformacji. Następnie w ubiegłym roku Sejmik Województwa Śląskiego przyjął rezolucję o ogłoszeniu roku 2017 Rokiem Reformacji na Śląsku – wyjaśnia w rozmowie z „Głosem Ludu” ks. Janusz Sikora, proboszcz parafii kościoła Jezusowego. – Jubileusz 500 lat Reformacji przypadający na 2017 rok jest ważnym wydarzeniem w całej Europie, stąd jeśli eksperci z komisji ZDE będą szli tym tropem, to nasza cieszyńska świątynia ma szansę na zdobycie w tym roku tego ważnego tytułu – podsumowuje ks. Sikora.

Jak informuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, internetowe głosowanie to dopiero początek wyłaniania dwóch obiektów, które zawalczą o tytuł Znak Dziedzictwa



Kościół Jezusowy to jedna z najcenniejszych budowli sakralnych w Cieszynie.

Europejskiego 2017. Niezależnie od wyników głosowania internetowego w kolejnych etapach będą brały udział ponownie wszystkie nominowane polskie obiekty. – Ostateczną decyzję dotyczącą tego, które dwa obiekty staną się oficjalnymi polskimi kandydatami do otrzymania Znak Dziedzictwa Europejskiego w edycji 2017, podejmie, specjalnie w tym celu

powołany, Komitet ds. Znak Dziedzictwa Europejskiego – informuje MKiDN na swojej stronie internetowej. – Decyzja na koniec zostanie zaopiniowana przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który weźmie pod uwagę zarówno wyniki głosowania internautów, jak i decyzję Komitetu. Chcielibyśmy, aby wyłonienie dwóch najlepszych polskich

kandydatów nastąpiło pod koniec stycznia – mówi w rozmowie z „Głosem Ludu” Joanna Sękała z Departamentu Funduszy i Spraw Europejskich Ministerstwa Kultury. Z kolei ostateczny wybór obiektów do tytułu Znak Dziedzictwa Europejskiego 2017 zostanie dokonany przez panel ekspertów na poziomie europejskim.

MAŁGORZATA BRYL

Ostatni w starym roku



FOT. NORBERT DĄBKOWSKI

Gustav Beiger i Emil Sikora wznoszą toast ze wschodzącym słońcem w tle.

Ostatni wschód słońca w starym roku oglądali członkowie Fotoklubu Jabłonków i jego sympatycy na Girowej w Mostach koło Ja-

blonkowa w Sylwestra. – Chodzimy tam co rok od 1998. W tym roku było to nasze 19. wyjście na Girową – mówi Gustav Beiger, były prezes Fotoklubu.

Moment wyjścia słońca zza horyzontu podziwiali 12 osób – dziewięciu członków Fotoklubu i trzech krewnych. Wycieczka to okazja do udokumentowania nie tylko samego wschodu słońca, ale także okolicy i widoków na Beskidy, Małą Fatrę czy nawet Tatry.

Girowa leży na wysokości 840 m n.p.m., a z Jabłonkowa trzeba pokonać na piechotę około 400 metrów różnicy wzniesień. Ciekawostką jest fakt, że grzebień Girowej stanowi europejski wododział, tzn. patrząc w kierunku Jabłonkowa rzeki płyną w kierunku Bałtyku, a spoglądając w stronę Studzienicznego, do Morza Czarnego.

(endy)

Całe lodowisko »dla siebie«

Wysłałem zdjęcie zrobione na lodowisku w Czeskim Cieszynie w Sylwestra o godz. 17.00. Gmina Rzeka organizuje corocznie sylwestrowe spotkanie mieszkańców na cieszyńskim lodowisku, gdzie mamy zarezerwowane dla „siebie” całe lodowisko od godz. 16.00 do 17.00. Na zdjęciu są mąż Przemek, córka Zuzia i syn Adam. Z życzeniami udanego roku 2017 pozdrawiam...

Lucyna Olśar z Rzeki



W kolejny rok z orkiestrą



Orkiestra dęta „Majovák” rozpoczęła na scenie Domu Kultury w Karwinie kolejny nowy rok. W pierwszej części tradycyjnego Koncertu Noworocznego orkiestra zagrała utwory Mozarta, Lehára, Fučíka, Verdiego, Stańki i wielu innych. Drugą część natomiast należała do solistów Narodowego Teatru Morawsko-Śląskiego w Ostrawie – sopranistki Veroniki Holbovej, tenora Petera Svetlika, barytona Adama Grygara i Jana Soukupa grającego na fagocie. Całością dyrygował Ondřej Packan. Chociaż noworoczny koncert „Majovák” odbył się już po raz osiemnasty, również tym razem sala pękła w szwach, a bilety były wyprzedane dawno przed tym wydarzeniem.

(sch)

Co za ulga!

Dokończenie ze str. 1

– Po pierwsze będzie to ulga 37-procentowa na bilety jednorazowe i 49-procentowa na bilety miesięczne w transporcie kolejowym i autobusowym dla grupy dzieci i młodzieży wskazanej w ustawie, po drugie będzie to ulga 33-procentowa na bilety jednorazowe i miesięczne dla wskazanej w ustawie grupy nauczycieli – podał konkrety.

Prezydent w najbliższych dniach podpisze ustawę, obowiązującą z trzema miesiącami po jej ogłoszeniu. Zmiana ustawy przysporzy pracy polskim placówkom konsularnym za granicą. Konsulaty będą wystawiały i przedłużały dokumenty uprawniające do ulgowych przejazdów. Dokład-

ny tryb postępowania w tej sprawie i wzory dokumentów określi minister transportu w porozumieniu z innymi zainteresowanymi resortami. Maria Kovács z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie zapewniła naszą redakcję, że w momencie, kiedy Konsulat otrzyma informacje dotyczące zasad wydawania poświadczeń, przekaże je naszej gazecie, byśmy mogli je przekazać czytelnikom.

Ustawa przynajmniej także polskim dzieciom mieszkającym za granicą oraz nauczycielom polskich szkół prawo do ulgowych biletów wstępu do muzeów państwowych oraz parków narodowych na terenie Polski.

(dc)

Chóralnie z kolędą

Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” w tym roku zaprosił na swój tradycyjny koncert świąteczny Chór Mieszany „Echo” z Zebrzydowic. Oba zespoły koncertowały w ubiegły czwartek w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu.

W repertuarze chórów przeważały kolędy, najczęściej w opracowaniu polskich kompozytorów. „Hutnik” zaśpiewał m.in. „Wśród nocnej ciszy” w opr. Józefa Świdra, „Północ już była” Stefana Stulgrosza czy też „W dzień Bożego Narodzenia” w opr. Stanisława Niewiadomskiego. Gościnnie chór zaprezentował m.in. kolędę angielską „Światłość przychodzi na świat” oraz pastorałkę „Holla, holla pasterze z pola” Nikodemowicza. Oba chóry wykonały razem dwa utwory Świdra – „Alleluja” oraz „Gdy się Chrystus rodzi” – pierwszy pod batutą dyrygentki „Echa”, Jądwigi Sikory, drugi pod kier. Anny Ostrowskiej, dyrygent „Hutnika”. To efektowne zakończenie koncertu zostało nagrodzone gromkimi brawami publiczności.

Konferansjer Tomasz Suchy przypomniał najważniejsze ubiegłoroczne wydarzenia z życia obu chórów. – „Hutnik” w ub. sezonie koncertował w Cierlicku, Oldrzychowicach, polskim Osieku i Zakopanem. Uczestniczył w festiwalach „Trojok Śląski”, „Gauze Cantem”, „Ostrava zpívá” oraz „Szumawa – Bayerischer Wald” – wymieniał. Zaraz na początku roku chór wyjedzie do Polski na Festiwal Kolęd i Pastorałek.

Ostatni rok dla „Hutnika” nie należał do łatwych. Jego długoletni dyrygent i kierownik artystyczny, Cezary Drzewiecki, ze względów zdrowotnych przekazał czasowo batutę nowej dyrygent, Annie Ostrowskiej z Bielska-Białej. Świątecznemu koncertowi przysłuchiwał się z



Fot. DANUTA CHLUP

PZŚ „Hutnik” i Chór Mieszany „Echo” razem wykonały dwa utwory Józefa Świdra.

widowni. – Pracuję dokładnie rok i miesiąc z tym zespołem. To są wielcy miłośnicy, mają wielkie, otwarte serca dla muzyki, wielki talent i potencjał. Zachęca ich do tego, żeby śpiewać, a mnie, by z nimi pracować. To jest bardzo przyjemna współpraca – powiedziała „Głosowi Ludu” Ostrowska. Młoda dyrygentka prowadzi także chóry w Polsce, współ-

pracuje z Akademią Muzyczną w Katowicach.

– Przygotowujemy nowy program z nową dyrygent. W tym roku na pewno wybierzemy się znowu na jakiś zagraniczny festiwal, chcemy wyjechać „trochę dalej”, mamy już jakieś plany, ale na razie nie będziemy ich zdradzać – przedstawiła plany Anna Kornuta, prezes PZŚ „Hutnik”. Do-

dała, że z zebrzydowickim zespołem trzyńczanie poznali się na festiwalu „Gauze Cantem” w Bielsku-Białej.

Słuchaczem był tym razem także Władysław Zientek, chórzysta związany z „Hutnikiem” od jego założenia przed 62 lata. – Z chórzysty zamieniłem się w słuchacza. Z nostalgia wspominam czasy spędzone z „Hutnikiem”, śpiewałem z nim 61

lat. Dzisiejszy koncert bardzo mi się podobał – powiedział naszej gazecie.

W poprzednich latach gośćmi świątecznych koncertów „Hutnika” były chóry z Republiki Czeskiej, Polski i Słowacji, m.in. „Lira” z Karwiny-Darkowa, „Hejnał” z Mażanowic, „Harfa” z Bielska-Białej, „Kysuca” z Czadcy i „Canticorum” z Hawierzowa. (dc)

Świąteczne spotkanie z teatrem i muzyką



Okrutny król Herod w otoczeniu strażników.

Kolędy chóralne, kolędy w dziecięcych „Jasełkach”, kolędy w wykonaniu orkiestry dętej, a na dodatek z humorem potraktowana bajka „Kot w butach” – program czwartkowego spotkania świątecznego w Miejsowym Kole PZKO w Trzyńcu-Nieborach był naprawdę bogaty.

Życzenia noworoczne złożyli obecnym prezes Koła, Bronisław Studnicki oraz przewodniczący nieborowskiego komitetu dzielnicowego, Adolf Bolek. Na scenie Domu PZKO im. Pawła Oszeldy dwukrotnie pojawiły się dzieci

z Teatryku „Gapcio”. Pierwotnie miały zagrać tylko „Kota w butach”, klasyczną bajkę potraktowaną – jak to u „Gapcia” bywa – nietypowo i przymrużeniem oka. W końcu były też „Jasełka”.

– Żał nam było nie wystawić „Jasełek”, skoro mamy „Spotkanie świąteczne”. Ale mieliśmy tylko pięć prób – zaznaczyła kierowniczka zespołu, Halina Szczotka, przygotowując widowisko na to, że nie wszystko będzie zapięte na ostatni guzik. Zaraz po wejściu na scenę

pasterzy, a później aniołów i innych bohaterów bożonarodzeniowego przedstawienia stało się jasne, że dzieci z „Gapcia” są już doświadczonymi aktorami i pięć prób w zupełności im wystarczyło, by wcielić się w role. Sztuka została nagrodzona gromkimi brawami.

Pomiędzy jednym a drugim przedstawieniem „Gapcia” publiczność wysłuchała polskich kolęd w wykonaniu Chóru Mieszanego „Zgoda” pod dyrekcją Ireny Małysz. Działa on od 30 lat i skupia chórzystów z Nieborów i okolicznych kół PZKO. – Zaśpiewamy państwu przepiękne, urokliwe, nasze, polskie kolędy. Zaczniemy

od utworu „Wśród nocnej ciszy” – dyrygent przywitała obecnych i zaprosiła wszystkich do wspólnego śpiewania tych najbardziej znanych i popularnych kolęd. Ich teksty leżały na stołach, śpiewać mógł więc także ten, kto nie znał słów na pamięć.

Niespodzianką był występ orkiestry dętej działającej pod kier. Daniela Rusnoka w zborze ewangelickim w Nieborach. Kolędy wykonane na trąbkach i innych instrumentach blaszanych brzmiały dostojnie i miały niepowtarzalny urok. Publiczność bardzo ciepło przyjęła występ gości. (dc)



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Irena Małysz recytowała wiersz Ewy Milerskiej pt. „Kolęda”.

80. URODZINY JÓZEFA CHMIELA Z DARKOWA

Ratownik wszystkiego,
co ginie, zamiera, odchodzi

Ślusarz i kowal, górnik, twórca regionalnych instrumentów pasterskich, animator lokalnych festiwali, publicysta, znawca lokalnej historii Karwiny i jej okolic. Lista zainteresowań Józefa Chmiela z Darkowa jest bardzo długa. 5 stycznia ten zasłużony dla Zaolzia działacz będzie obchodzić 80. urodziny.

Kim właściwie jest Józef Chmiel? W internecie można znaleźć informację, że pobił rekord Guinnessa, wykonując największą na świecie trombitę (ponad 8 metrów). „Chociaż nie jest górale, w ramach swych folklorystycznych zainteresowań zapoznał się z instrumentami pasterskimi górali śląskich i opracował nowoczesną technologię produkcji trombit oraz rogów pasterskich, zachowując tradycyjne materiały konstrukcyjne” – podaje portal Polskiemuzy.pl, na którym została opublikowana pochodząca z 2009 roku rozmowa z Józefem Chmielem pt. „Górnik od trombit”.

OD ZAKŁADU DO PASJI

Profesor Daniel Kadłubiec i Józef Chmiel poznali się przeszło trzydzieści lat temu i ich przyjaźń trwa do dziś. – Kiedyś zaproszono mnie z wykładem do Darkowa. Mowa była o lokalnych tradycjach, o potrzebie ich podtrzymywania, o górniczych historiach. Wspaniale opowiedzieli o tym panowie Pierchała, Sztuła, Duda, no i Józef Chmiel. I tu zaczęła się nasza znajomość – opowiada profesor. – Od tego czasu, a było to dokładnie 12 kwietnia 1984 roku, stał się on także członkiem Sekcji Folklorystycznej, do której go zaprosiłem, i rozpoczęła się jego kariera znakomitego regionalisty. Człowieka z ogromną pasją i duszą artysty. Z wykształcenia ślusarz, z zawodu ratownik górniczy, pracujący w tym zawodzie 34 lata, z zamiłowania ratownik wszystkiego, co ginie, zamiera, odchodzi – dodaje.



To tylko część ogromnej kolekcji pana Józefa.

Jak przyznaje Daniel Kadłubiec, artystyczna dusza Józefa Chmiela przede wszystkim ujawniła się w pracy z drewnem. – Stał się cenionym wytwórcą instrumentów ludowych, a zatem czegoś, co ma duszę. Bez duszy bowiem drewno nie wyda nawet najprostszego dźwięku. Dźwięk jego rogów pasterskich, szczególnie trombit, można było usłyszeć na festiwalach w Portugalii, Francji, Anglii, nie mówiąc o terenach ościennych, a jedna jego trombita długości

835 cm znalazła się nawet w Księdze rekordów Guinnessa. A było to tak. Na jednym ze spotkań folklorystów rzuciłem żartem, że trzeba by było zaznaczyć naszą obecność na świecie czymś wyjątkowym. A wtedy odezwał się Józek, zwany Zeflikiem: „To ni ma nic takigo. Zrobię takim trombite, że sie nie zmieści w chałupie”. I słowa dotrzymał – opowiada profesor Kadłubiec.

– Kim dla pana jest Józef Chmiel? – pytam profesora. – Opowieść o nim można by ciągnąć w nieskończoność, przytaczając wiele innych wątków i faktów, z których wyłania się człowiek niezwykle: górnik z pasją rasowego dokumentalisty, górnik z pasją społecznika, górnik, dzięki któremu stara Karwina nie całkiem zaginęła – odpowiada.

OD MAJA DO MAJA

Zainteresowania muzyczne i społecznikowski instynkt Józefa Chmiela z czasem doprowadziły go do organizowania cyklu koncertów wiosennych w Karwinie-Darkowie tzw. „Maja nad Olzą”. Pomysł zrodził się w połowie lat 90. na spotkaniu Sekcji Folklorystycznej ZG PZKO. To miała być przeciwwaga dla imprez muzycznych z terenów górskich, na przykład Gorolskiego Święta, z którym Chmiel także miał związek. Pomysł „Maja nad Olzą” wypalił. Co roku w zazieleniającym się parku przy Domu Źródłowym w Darkowie występowały zespoły folklorystyczne, taneczne, wokalne oraz instrumentalne z obu stron Olzy i Słowacji. Impreza z małą przerwą



Zdjęcie: MAŁGORZATA BRYL

Józef Chmiel w swoim rodzinnym domu w Darkowie, który wkrótce będzie musiał opuścić.

wyobrazić, górnik-ratownik, który pisze i publikuje, tworzy instrumenty, zbiera dawne fotografie, prowadzi fotograficzną kronikę „Maja nad Olzą” i tak dalej – dodaje Puchała.

Dokonania Chmiela zna większość mieszkańców Darkowa. – Ale nie tylko, cała Karwina i jeszcze dalej, bo mało jest dziś tak aktywnych osób jak on – przekonuje Piotr Sztuła, prezes MK PZKO w Karwinie-Darkowie. – Jako górnik od lat wciela folklor górniczy w działalność Koła w Darkowie. Jest związany z szeregiem lokalnych imprez: „Wiankami nad Olzą”, „Darkowską Jesienią”, a przede wszystkim „Majem nad Olzą”. Ponadto w środowisku Karwiny znany jest jako fotografik. W swoich zbiorach ma wiele archiwalnych fotografii miejscowości, które popularyzował poprzez wydania książkowe oraz szereg wystaw. No i trombity... Jego wielka pasja związana nie tylko z Darkowem, ale i całym regionem – wymienia Sztuła.

OD BIELSKA DO DARKOWA

Kolekcjoner – jeszcze to określenie dotyczące Józefa Chmiela przychodzi mi do głowy, gdy przekraczam próg jego domu w Darkowie. W jednym z pokoi na szafach są wystawione dawne aparaty fotograficzne, na ścianach trombity, kapelusze góralskie i liczne pamiątkowe wyróżnienia, a wśród nich to najważniejsze – oprawiony w ramę certyfikat pobicia rekordu w stworzeniu najdłuższej na świecie trombity (instrument przetrwał do dzisiaj i również znajduje się w domowych zbiorach

pana Józefa). – Mogą sobie mówić ci górale, że zrobili dłuższe, ale nie mają certyfikatu, nigdzie się z tym oficjalnie nie zgłosili – stwierdza pan Józef, prowadząc mnie dalej.

Nad jego łóżkiem ważna dla niego i jego rodziny kolekcja górnicza: dawne kaski, latarki i kaganki, jakimi dawniej posługiwali się górnicy. No i oczywiście zaraz obok kolejny atrybut górnika – piwo, nieodłączny „kompan” po szychcie. Półki w pokoju pana Józefa uginają się od zbiorów kufli oraz butelek po przeróżnych regionalnych piwach, o których istnieniu nawet nie miałam pojęcia.

– Większości już dziś nie ma – informuje pan Józef i wyciąga segregatory. Całe lata kolekcjonował etykiety z butelek po piwach z całego świata. Zebrał ogromne ilości fotografii, map, rysunków m.in. z dawnej Karwiny, Darkowa czy Stonawy – wszystko wzorcowo opisane i poklasyfikowane jak w profesjonalnym archiwum. Aż wreszcie sięga po cztery czerwone grube księgi. – To mi żezało żywot – stwierdza pan Józef ze łzami w oczach, stukając palcem w grubą obwolotę. Dwie dekady organizował cykl muzyczny „Maj nad Olzą” i każdą z edycji udokumentował w kronikach swojego autorstwa. – Wie pani, ale nie żałuję. Jak się coś pięknego organizuje, to wszystko jest dobrze – mówi.

– Urodziłem się w Białej Krakowskiej i nikt nie wie, gdzie to było. A to jest dzisiejsze miasto Bielsko-Biała – mówi pan Józef. Ojciec pana Józefa był górnikiem, fach przekazał synowi, a ten z kolei swoim dwóm synom, a tylko trzeci syn pana Józefa nie został górnikiem – mieszka ak-

tualnie w Austrii. – Ja jestem przede wszystkim górnikiem. W sumie ponad 30 lat przepracowałem w kopalni, z czego większość jako górnik-ratownik – mówi pan Józef. Zanim został górnikiem, służył w wojsku i bardzo lubił uprawiać sport, szczególnie hokej i lekkoatletykę.

Pan Józef urodził się wprawdzie w dawnej dzielnicy Bielska-Białej, ale jego dom rodzinny stoi w Darkowie. – Tęgo domu już niedługo nie będzie, bo poprowadzą tędy drogę – mówi pani Aleksandra, żona pana Józefa. Przydzielili im już mieszkanie w innej dzielnicy Karwiny.

– Ładne jest i wygodne, w malowniczej okolicy. Nie takie zwykłe blokowisko – stwierdza pani Aleksandra. Będą więc musieli zabrać znad Olzy w Darkowie cały swój dobytek i wspomnienia.

– Nie bardzo mi się widzi ta przeprowadzka, ale co zrobić? – wzdycha pan Józef. Jak mówi, ze swoją żoną Aleksandrą w Darkowie przeżył szczęśliwsze lata życia, poznali się na balu w Granicach. Nad wejściem do pokoju pana Józefa wisi czarno-białe zdjęcie młodej pary. On preży się dumnie, ona nieco zawstydzona delikatnie się uśmiecha. – To moi rodzice – mówi pan Józef, puszczać do mnie oko i pociągając za ustnik własnoręcznie wykonanej fajki. To jakie ma pan plany na 2017 rok? – pytam, opuszczając dom w Darkowie. – Muszę skończyć trombitę, którą zacząłem, a ciągle nie ma czasu. Mnie to musi chwycić, a potem już pójdzie gładko – odpowiada pan Józef.

MAŁGORZATA BRYL

grosz do grosza 38

Co nas czeka w nowym roku?

Co przyniesie nam 2017 rok? Na jakie zmiany powinniśmy się przygotować? Tego oczywiście dokładnie nie wiemy i wiedzieć nie możemy. Na pewno będzie i lepiej, i gorzej. Niektórzy z nas będą zmuszeni sięgać głębiej do kieszeni i dłużej obracać w ręku każdą koronę. Inni będą mieć powody do zadowolenia, wiedzą już bowiem, że mogą liczyć na podwyżki pensji czy emerytury.

WYŻSZE PŁACE I EMERYTURY

Płace w służbie zdrowia wzrosną w tym roku o 10 proc. Emeryci otrzymają wyższe świadczenia – przeciętnie o 309 koron. Wzrasta też płaca minimalna – o 1100 koron, z ubiegłorocznych 9900 koron do 11 000 w roku bieżącym. Wyższa jest płaca godzinowa – w ubiegłym roku wynosiła 58,70 koron, obecnie – 66 koron. W ciągu ostatnich trzech lat, co warto podkreślić, płaca minimalna podniosła się o ok. 30 proc., osiągając 38 proc. przeciętnego wynagrodzenia w Republice Czeskiej.

Nie wszyscy wiedzą, że wraz ze wzrostem płacy minimalnej dochodzi też do wzrostu tzw. minimalnej płacy zagwarantowanej. Obowiązuje ona pracowników wykonujących najróżniejsze profesje, które zostały przydzielone do ośmiu grup. Do każdej grupy przypisana jest określona zagwarantowana płaca minimalna. Płacę minimalną w pierwszej grupie, 11 000 koron, ma otrzymywać niewielka liczba pracowników, głównie tych niewykwalifikowanych, wykonujących prace pomocnicze.

MINIMALNA PŁACA ZAGWARANTOWANA W 2017 ROKU

grupa	płaca w 2016 roku	płaca w 2017 roku
1.	9900 koron	11 000 koron

2.	10 900 koron	12 200 koron
3.	12 100 koron	13 400 koron
4.	13 300 koron	14 800 koron
5.	14 700 koron	16 400 koron
6.	16 200 koron	18 100 koron
7.	17 900 koron	19 900 koron
8.	19 800 koron	22 000 koron

A jakich zawodów dotyczy minimalna płaca zagwarantowana? Oto niektóre przykłady. Na marginesie warto zaznaczyć, że podział profesji na poszczególne grupy jawi się jako mocno dyskusyjny. Bo niby dlaczego praca lekarza ma być niżej oceniana aniżeli praca fachowca zajmującego się operacjami giełdowymi? I czy to aby w porządku, że różnica pomiędzy minimalnym wynagrodzeniem przysługującym kopaczowi rowów i farmaceucie to zaledwie 7700 koron?)

Grupa 1: roboty, które nie wymagają żadnych kwalifikacji.

Grupa 2: proste prace wymagające minimum kwalifikacji, np. dozorca, kopacz, woźny itp.

Grupa 3: profesje wymagające fachowego przygotowania, takie jak fryzjer, maszynista w metrze, mechanik samochodowy itp.

Grupa 4: inne profesje wymagające kwalifikacji, takie jak mistrz krawiecki czy księgowa-personalistka.

Grupa 5: zawody wymagające specjalizacji,

takie jak kierowca autobusów, pielęgniarka, położna itp.

Grupa 6: inne profesje wymagające specjalizacji, takie jak administrator sieci komputerowej, handlowiec itp.

Grupa 7: zawody wymagające wysokiej specjalizacji, takie jak lekarz, farmaceuta, wykładowca itp.

Grupa 8: mieszczą się w niej np. niektórzy pracownicy zatrudnieni na rynku finansowym, osoby zajmujące się budowaniem strategii firm, managementem itp.

DROŻSZE USŁUGI POCZTY

Zmiany, i to niemałe, zapowiedziała w roku bieżącym Poczta Czeska. Cena wysyłki zwykłych listów za granicę wzrasta o 5 koron, wysyłka paczek podróżuje o 20 koron. Jeżeli postanowimy wysłać do któregoś kraju europejskiego list ważący nie więcej jak 50 gramów, zapłacimy za tę usługę – bagatela – 32 korony. Znaczki na list do kraju leżącego poza Europą będą kosztować 37 koron, doręczenie kilogramowej paczki – 285 koron, dwukilogramowej – 300 koron. A przecież niektóre ceny przesyłek poczta podnosiła w lutym 2015 roku. W maju ubiegłego roku znaczki na list podróżował zaś o trzy korony.

URLOP OJCOWSKI, TAŃSZE BILETY

Rodzice wychowujący dzieci mogą w tym roku liczyć na większe ulgi podatkowe. Ulga

na jedno dziecko wynosić będzie nadal 13 404 korony rocznie, ale na drugie dziecko wzrośnie o 2400 koron do 19 404 koron rocznie, w przypadku trzeciego i kolejnego dziecka – o 3600 koron do 24 204 koron rocznie. Ustawa wejdzie jednak w życie dopiero na początku kwietnia. O 100 koron mają wzrosnąć miesięczne zasiłki na dziecko w rodzinach, w których dochód nie przekracza 2,4-krotności tzw. minimum życiowego.

Kolejna zmiana, która może zainteresować rodziny, to tzw. urlop ojcowski. Otóż w okresie do sześciu tygodni po urodzeniu dziecka ojcowie mogą wziąć tygodniowy urlop, za który będzie im przysługiwać 70 proc. pensji. Od października można też będzie cały zasiłek wychowawczy, który wynosi 220 tys. koron, wykorzystać w czasie krótszym aniżeli dwa lata.

W nowym roku wzrosną czynsze niektórych mieszkań należących m.in. do RPG, a także podrożeją papierosy, woda i odprowadzanie ścieków. Na przykład klienci Północnomorawskich Wodociągów i Kanalizacji zapłacą za m3 wody 41,41 koron i 37,32 koron za odprowadzanie ścieków. Tańsze natomiast będą w Ostrawie niektóre długookresowe bilety komunikacji miejskiej. Roczny potanieje z 4702 koron na 3999 koron. Potanieją również niektóre okresowe bilety dla uczniów i studentów (90-dzienne i pięciomiesięczne).

(h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Lata rozłąki

NINA WILLNER
Prószynski i Spółka



Opowieść o odwadze, sile przetrwania i miłości rodziny rozdzielonej murem berlińskim.

Czy czterdzieści lat to dużo w dziejach ludzkości lub w historii Europy? Być może nie aż tak wiele, jak w losach niemieckiej rodziny, której życie śledzimy od momentu, kiedy przychodzi jej borykać się z wprowadzaniem nowego porządku po 1945 roku, gdyż znalazła się w sowieckiej strefie okupacyjnej. Śledzimy losy prawdziwych, żywych ludzi, które przeplatają się z historią NRD i realiami życia w tym kraju

– dla jednych to okres konformizmu, próba dostosowania się i przetrwania. Inni czuli, że więzienie, jakim staje się ich państwo, to koszmar...

Hanna, najstarsza córka, pragnąc zrealizować zaszczepione w niej przez ojca w innej epoce ideały, decyduje się na desperacką ucieczkę na Zachód. Ma to wprawdzie swoje reperkusje dla tych, którzy pozostali, ale jej przynajmniej pozwala na życie w wolnym świecie. Nigdy jednak nie zapomni o swej miłości do rodziny, która pozostała za żelazną kurtyną i z którą przez czterdzieści lat nie będzie jej się wolno zobaczyć...

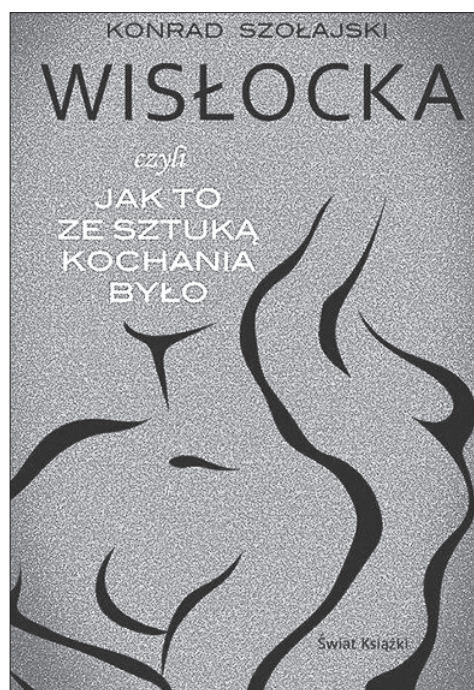
* * *

Wisłocka

KONRAD SZOŁAJSKI
Świat Książki

Powieść Szolajskiego, choć oparta na faktach, jest fantazją autora na temat Michaliny Wisłockiej i jej słynnej książki. Autor ubiera tę niezwykłą biografię w atrakcyjną formę kryminalno-szpiegowską osadzoną w Polsce czasów Gierka. Ale przede wszystkim jest to fascynująca historia życia kobiety, która potrafiła doświadczenia własnego, nieudanego małżeństwa wykorzystać w podręczniku dla par. Sztuka kochania pomogła milionom Polaków i Polek nie tylko w łóżku, ale również w miłości.

Konrad Szolajski – reżyser i scenarzysta filmowy, autor wielu głośnych utworów fabularnych i dokumentalnych, m.in.: „Człowieka z...”, „I Bóg stworzył seks”, „Walka z szatanem”. Prywatnie przyjaciel Michaliny Wisłockiej. W 2001 roku nakręcił film dokumentalny „Sztuka kochania według Wisłockiej”, w którym jego bohaterka opowiedziała o swoim barwnym życiu. Dzięki temu mogła powstać ta książka.



* * *

Siostrzyczka musi umrzeć

FREDA WOLFF
Świat Książki

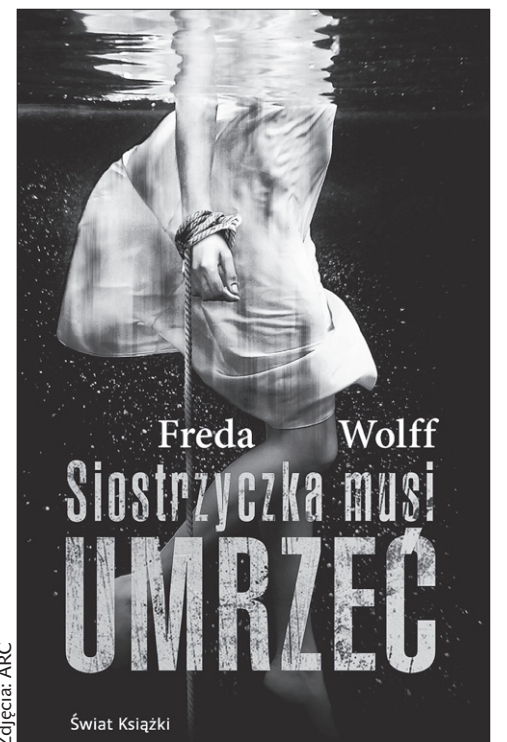
Dreszczowiec, który sprawi, że każda matka zacznie się lękać o swoją córkę – i każda córka o swoją matkę.

Norwegia, Bergen. Merette Schulman uwielbia swój zawód psychologa – do momentu, kiedy spotyka młodzieńca o wyraźnie socjopatycznym zaburzeniu osobowości. Aksel nie tylko wyznaje jej, że już jako czternastolatka

zabił swoją przybraną siostrę, ale wygląda też na to, że zaczyna kręcić się przy córce Merette, Julii. Gdy znika bez śladu przyjaciółka Julii, Marie, a Merette dowiadyuje się o zagadkowych wypadkach utonięć młodych kobiet, ogarnia ją panika...

Freda Wolff to pseudonim pary pisarzy: Ulrike Gerold i Wolframa Hänela. Urodzeni w 1956 roku, studiowali w Berlinie germanistykę i działali w kilku teatrach, a następnie zajęli się pisarstwem. Obecnie mieszkają i pracują głównie w Hanowerze, a od ponad 20 lat piszą w jednym mieszkaniu i przy jednym stole, nie tocząc przy tym bojuw części, niż jest to niezbedne.

(r)



Zdjęcie: ARC

Kamil Stoch liderem TCS

Trudno jest się nie cieszyć po pracy, jaką dziś wykonałem. Podium jest dla mnie wspaniałą nagrodą za poświęcenie, jakie wkładam w to, co robię. Wszystkie trzy niedzielne skoki były bardzo dobre, ale ten trzeci zdecydowanie najlepszy. Chciałem, żeby lot się nie skończył – tak przed kamerami TVP skomentował najdłuższy skok drugiej odsłony Turnieju Czterech Skoczni Kamil Stoch. Polak w Garmisch-Partenkirchen poszybował na odległość 143 m, zajmując w konkursie drugie miejsce. Co ważne jednak, Stoch awansował na fotel lidera klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni.

Powtórka drugiego miejsca z pierwszych zawodów w Oberstdorfie daje Stochowi realną szansę na zwycięstwo w całym Turnieju Czterech Skoczni. Zdecydują zawody w Innsbrucku (jutro, 14.00) i Bischofshofen (piątek, 16.45). W Ga-Pa znakomicie spisał się również wiślanin Piotr Żyła (137 i 137), który zajął szóste miejsce, z niewielką stratą do podium. Zwyciężył Norweg Daniel Andre Tande (138 i 142 m).

TRZECH POLAKÓW W CZOŁOWEJ >>10<<

W niedzielnym konkursie w Ga-Pa aż trzech Polaków znalazło się w czołowej dziesiątce po finałowej serii. Oprócz niezawodnego Kamila Stocha do końca o podium walczył też Piotr Żyła, który po pierwszej serii konkursowej zajmował obiecujące trzecie miejsce. Ostatecznie wiślanin zaliczając dwukrotnie 137 m wywalczył w Garmisch-Partenkirchen szóstą pozycję, z niewielką stratą do podium. Oczko niżej od Żyły uplasował się Maciej Kot (135,5 i 135). W Ga-Pa, na świetnie przygotowanym obiekcie, triumfował Norweg Daniel Andre Tande, który oddał dwa równe skoki na 138 i 142 m. Kamil Stoch wprawdzie w drugiej serii przeskoczył młodego Norwega o jeden metr, ale tracił po średnim skoku z pierwszej serii, kiedy to wylądował na 135,5 metrze. Druga odsłona Turnieju Czterech Skoczni okazała się najlepszą również dla czeskich zawodników. Roman Koudelka (129 i 132,5) był siedemnasty, Jakub Janda (131 i 128,5) dziewiętnasty.

HORNGACHER CUDOTWÓRCĄ

W polskiej kadrze procentują zmiany, na jakie zdecydowało się kierownictwo Polskiego Związku Narciarskiego. Przed sezonem podziękowano trenerowi Łukaszowi Kruczkowi, którego zastąpił Austriak Stefan Horngacher. – Te zmiany były podyktowane słabymi wynikami w sezonie 2015/2016. Atmosfera w reprezentacji nie była w zeszłym sezonie najlepsza, wszyscy czuli, że musi dojść do przełamania i to jak najszybciej – powiedział „GL” Apoloniusz Tajner, prezes Polskiego Związku Narciarskiego. Nowy szkoleniowiec postawił sprawę jasno: musi być lepiej, niż w zeszłym roku. W poprzednim sezonie Polacy mocno bowiem rozczarowali. Kamil Stoch był tylko cieniem skoczka, który dwukrotnie sięgnął po złoty medal igrzysk olimpijskich. Frustracja udzielała się też Piotrowi Żyła, który znacznie odstawał od czołówki. Stoch potrzebował czasu, żeby po kontuzji wrócić do pełnej formy, Żyła z kolei wyciągnął wnioski z konkretnych wskazówek Horngachera. Po piętnastu latach skakania... zmienił pozycję dojazdową na progu, czyli w zasadzie od podstaw zmienił cały swój styl skakania. W Oberstdorfie wiślanin jeszcze nie pokazał pełni swoich możliwości, ale na ulubionej skoczni w Garmisch-Partenkirchen dał już popalić swoim nartom. – Nie lubię skoczni w Oberstdorfie, dla mnie jest nudna. Wolę rozbieg w Ga-Pa – zdradził



Kamil Stoch

Żyła. – Stefan Horngacher potrafi pokierować drużyną również na płaszczyźnie mentalnej. Jest dobrym psychologiem, co widać na restarcie kariery Macieja Kota, Piotra Żyły, Stefana Huli i Dawida Kubackiego – stwierdził prezes. Sporo w tym racji, polscy skoczkowie w kontaktach z dziennikarzami też nie przypominają bowiem spiętych i mało wyraźnych rozmówców sprzed roku.

Turniej Czterech Skoczni z Niemiec przeniósł się w tym tygodniu do Austrii. Jutro o godz. 14.00 zawodnicy powalczą w Innsbrucku, na obiekcie, z którego rozciąga się przepiękny widok na miasto. Kamil Stoch, który życzył sobie w Ga-Pa, żeby jego lot z drugiej serii nigdy się nie skończył, w Innsbrucku może popaść w spore tarapaty. Jeśli bo-

wiem przeskoczy trybuny i centrum dla prasy, wylądaje na deptaku w centrum 130-tysięcznej stolicy Tyrolu. **JANUSZ BITTMAR**

KLASYFIKACJA TCS

1. Kamil Stoch (Polska) 591 pkt.,
2. Stefan Kraft (Austria) 590,4,
3. Daniel Andre Tande (Norwegia) 584,6,...
5. Piotr Żyła (Polska) 570,...
21. Jakub Janda (RC) 510 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PŚ

1. D. Prevc (Słowenia) 590 pkt.,
2. Tande (Norwegia) 532,
3. Kraft (Austria) 491,
4. Stoch (Polska) 483,...
6. Kot (Polska) 343,...
22. Šturska (RC) 87 pkt.

Trzyniec ze Zlinem, Witkowice z Pilzнем

Osiemnaście kolejek pozostało do końca rundy zasadniczej Tipsport Ekstraligi hokeja na lodzie. Hokeiści, którzy nawet w święta nie wypoczęli, pędzą w morderczym tempie również w styczniowym okienku.

Prowadzący w tabeli Stalownicy Trzyniec dziś o godz. 17.30 zmierzą się na wyjeździe ze Zlinem. Barany ze Zlina w tabeli plasują się dopiero na 10. pozycji, ale poprzednie kolejki pokazały, że w ekstralidze nie

ma słabych rywali. Są tylko zespoły z dobrą, przewidywalną formą i te, które grają jak na huśtawce. W przypadku Zlina można mówić o zwyczajnej formie. W ostatniej kolejce 2016 roku hokeiści Zlina pokonali na wyjeździe 3:0 Spartę Praga. Trzynicianie, którzy w 34. kolejce uporali się u siebie z Chomutowem 3:1, powinni mieć się na baczności.

Gwiazdą meczu z Chomutowem został w barwach Stalowników na-

pastnik Daniel Rákos. Strzelił gola na 1:1, zaś w ostatnich sekundach spotkania uderzeniem do pustej chomutowskiej bramki postawił kropkę nad i. Stalownicy do dzisiejszego pojedynku na tafli Zlina przystępują w prawie najsilniejszym składzie. Trener Vladimír Kýhos ma tylko poważny dylemat, na kogo postawić w bramce. W meczu z Chomutowem trzynieckiej bramki strzegł – i to kapitalnie – Peter Hamerlík.

Nie lada gratka szykuje się dla kibiców hokeja w Ostrawie. Witkowice do wtorkowego meczu z Pilzнем przystępują bowiem w historycznych dresach z 1937 roku. To ukłon w stronę pionierów hokeja w Ostrawie, nad Ostrawicą świętują w tym roku 80-lecie hokeja na lodzie. Mecz pomiędzy Witkowicami i Pilzнем rozpoczyna się o godz. 17.00. **(jb)**

Plany rozbudowy mini Werk Areny

Mini Werk Arena, młodsza i mniejsza siostra trzynieckiej Werk Areny, zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie „Budowla roku” przyznawaną przez wóldarzy miasta. – To wyróżnienie nobilituje i zobowiązuje. Planujemy więc rozbudowę hali, by wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu młodej generacji – stwierdził dyrektor sportowy hokejowego klubu HC Stalownicy Trzyniec, Jan Peterek.

W naszym regionie coraz więcej młodych osób stawia na hokej. Motywacje są różne, ale wspólnym mianownikiem są świetne wyniki trzynieckich Stalowników w rozgrywkach ekstraligi. – W ramach mini Werk Areny chcemy wybudować jeszcze jedną taflę lodową, ale w planach jest też poszerzenie zaplecza dla innych sportów – zdradził

Peterek. W mini Werk Arenie ażyl znaleźli nie tylko młodzi Stalownicy, regularnie trenują w niej również tyżwiarze figurów.

morawsko-śląskiego zdobyła duża, nowoczesna Werk Arena. Każdy taki projekt architektoniczny wpływa na poprawę wizerunku Trzyńca – zazna-

czasu, niemniej przygotowania ruszyły już pełną parą. – Zależy nam, by młodzi hokeiści z Trzyńca i okolic czuli się u nas komfortowo. Marka Stalownicy



Mini Werk Arena w Trzyńcu.

Miasto popiera pomysł wóldarzy hokejowego klubu. – Dwa lata temu nagrodę Grand Prix województwa

czyła Věra Palkovská, burmistrz miasta. Od wstępnego projektu do finałowej realizacji pozostało jeszcze trochę

Trzyniec powinna wyznaczać nowe trendy – podkreślił Jan Czudek, wiceprezes hokejowego klubu. **(jb)**

Bieg Sylwestrowy bez rekordu

Mateusz Wolnik z klubu LKS Łyski został triumfator 33. Biegu Sylwestrowego w Karwinie. Polski biegacz wyprzedził na trasie liczącej 10 km Jakuba Lukáša z SSK Witkowice i kolejnego z Polaków w peletonie – Kamila Beznera z KS Smigto Biega. Ubiegłoroczny zwycięzca, Adam Gaura z klubu TJ TŽ Trzyniec, uplasował się na czwartym miejscu.

W głównej kategorii mężczyzn i kobiet trasę 10 km zaliczyło 88 biegaczy. Triumfator biegu, Mateusz Wolnik, uzyskał czas 35,16, prawie o dwie minuty gorszy od rekordu z 2010 należącego do Damiana Zawieruchy. Czołowych pięciu biegaczy podzieliły na mecie dosłownie sekundy. Czwarty Adam Gaura (36,18), uczeń Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, stracił do trzeciego na mecie Kamila Beznera 22 sek. Zwycięski Mateusz Wolnik uzyskał czas 35,16, drugi na mecie Jakub Lukáš 35,35.

W gronie kobiet najlepiej radziła sobie Adéla Esentierová (Baláz Extrem Team Ostrawa), która zameldowała się na mecie z czasem 40,01 zapewniającym 18. pozycję w głównym biegu. – Warunki na trasie 33. Biegu Sylwestrowego wprawdzie sprzyjały rekordom, ale niestety nie udało się pobić rekordu Damiana Zawieruchy. Szkoda, bo liczyłem na dobre wyniki, tym bardziej, że w peletonie biegaczy pojawiło się wiele znanych nazwisk – powiedział „GL” Michał Broda z TJ Jaekl Karwina. Karwiński klub lekkoatletyczny był tradycyjnym organizatorem imprezy. – Cieszę się, że w naszym biegu startuje coraz więcej kobiet. W pierwszych edycjach pobiegli tylko panowie, ale teraz cieszymy się, że wszyscy bierzemy w tym udział – dodał Broda. **(jb)**

W SKRÓCIE

MILIK CORAZ BLIŻEJ POWROTU DO GRY. Szybкими krokami zbliża się powrót Arkadiusza Milika do kadry SSC Napoli. Według włoskich dziennikarzy, polski napastnik jeszcze w styczniu włączy się do treningów, zaś trener Maurizio Sarri będzie mógł skorzystać z usług Milika już w meczu 20. kolejki Serie A z Pescara Calcio. Przypomnijmy, Milik 8 października ubiegłego roku w meczu eliminacji mistrzostw świata z Danią (3:2) naderwał więzadła krzyżowe w lewym kolanie.

DZIEWIĘCIU POLAKÓW W RAJDZIE DAKAR. Dziewięciu Polaków bierze udział w rozpoczętym wczoraj legendarnym Rajdzie Dakar. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, kierowców czekają tropikalne upały na nizinach Paragwaju i Argentyny oraz niskie temperatury w górzystej Boliwii. Uczestnicy będą mieli do pokonania blisko dziewięć tysięcy kilometrów po drogach i bezdrożach, z czego ponad połowę będą stanowiły odcinki specjalne. Wystartowano w Asuncion, zakończenie 14 stycznia w Buenos Aires. W gronie uczestników jest dziewięciu Polaków. Motocyklami KTM 450 jadą Jakub Piątek, Adam Tomiczek, Maciej Berdysz i Paweł Stasiaczek. W rywalizacji quadów występują tworzący jeden zespół Rafał Sonik oraz Kamil Wiśniewski (obaj Yamaha Raptor 700). Samochodem Mini rywalizuje Jakub Przygoński z belgijskim pilotem Tomem Colsoul. W innej załodze pilotem litewskiego kierowcy Benediktasa Vanagasa jest Sebastian Rozwadowski (Toyota Hilux). W holenderskiej załodze samochodu ciężarowego Iveco jest Darek Rodewald – informuje PAP. **(jb)**